

Jak przebiegała nam majówka

Dla tych, którzy lubią atrakcje, były parowozy i popisy rycerzy. Ci, którzy wolą małe imprezy, grillowali. A ci, którym najmiłsza jest cisza, wędkowali i wyglądali słońca.

Parada pięknych lokomotyw

W sobotę znana głównie z przewozów towarowych kolejowa spółka Cargo już po raz 15. zorganizowała doroczną paradę parowozów w Wolsztynie. Ściągnęło na nią kilkanaście tysięcy miłośników kolejnictwa (organizatorzy mówią nawet o 20 tys. gości) z całego kraju, Europy oraz świata.

Przyjechały też specjalne pociągi z turystami m.in. z Warszawy, Poznania, Wrocławia oraz Drezna i Berlina, a w salonie prasowym zarejestrowali się dziennikarze z ponad 40 stacji telewizyjnych, radiowych i redakcji prasowych (w tym także przedstawiciele chińskiej agencji prasowej Sinhua). Wszyscy wraz z rzeszą turystów przez prawie dwie godziny mogli oglądać rekordową paradę parowozów, na której w tym roku zaprezentowało się aż 16 lokomotyw: z Polski, z Niemiec oraz Węgier i Wielkiej Brytanii.

- Na parowozy do Wolsztyna wybrałem się z rodziną po raz pierwszy. Oj, naprawdę było co oglądać i myśle, że za rok również nas tam nie zabraknie - przyznał Marek Sokół z Zielonej Góry.



Asia i Justyna pojawiły się w piątek w Krośnie Odrz. pod Pomnikiem Powrotu Środkowego Nadodrza do Macierzy by uczcić święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej



Na co dzień wolsztyński parowóz Pt47-112 można zobaczyć na pasażerskiej trasie do Leszna. W sobotę, tak jak i inne lokomotywy, zaprezentował się w odświętnej szacie. Wyczyszczona i lśniąca ciuchcia wzbudziła prawdziwy entuzjazm wśród miłośników kolejnictwa. (fot. Piotr Drozdowski)